

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylia.

Z Rio de Janeiro donoszą pod dniem 12. stycznia, że sprawy tego kraju co dzień się polepszają. W stolicy i w prowincjach panuje spokojność, wyjąwszy Fernambuco, i spodziewają się, że i w tej ostatniej prowincyi będzie niebawem porządek przywrócony, ponieważ buntownicy ze wszystkich stron są zamknięci i okazali skłonność do kapitulowania. Otworzenie regularnego posiedzenia izb przeznaczono na dzień 1. maja.

Ameryka.

Dziennik angielski *Globe* udziela z gazet w Vera Cruz wychodzących następujących wiadomości do dnia 5. stycznia: Po ogłoszeniu amnestyi, zaprowadzono najwyższy prawy rząd dnia 26go grudnia w Puebla, a w dniu 27. oświadczyła się załoga miasta Meksyku pod J. J. Herrera na korzyść Pedraza. Odebrawszy tę wiadomość zwołał niedawno przez kongres mianowany prezydent Musquiz obiedwie izby kongresu, podał swoje uwolnienie, które przyjęto i powrócił do życia prywatnego. Zamknięto biura czterech ministrów, a archiwum oddano tymczasowie sekretarzom. W dniu 2. stycznia weszły 2 dywizyje wojska Santa-Ana do miasta, przyjęte przez mieszkańców z największym zapalem. Spodziewano się, że dowódcy Pedraza, Santa-Ana i Bustamente przybędą najajutrz.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

W senacie washingtonskim rozpoznają jeszcze bil do skutecznego pobierania dochodów (unii) w Karolinie południowej, a w izbie reprezentantów bil względem odmiany taryfy. Obadwa doznają silnego oporu, pierwszy od senatorów państw południowych, ostatni od deputowanych północnych państw. Przeciw pierwszemu chce jeszcze mówić p. Calhoun, który złożył urząd wice-prezydenta unii, aby mógł bronić polityki swojego rodzinnego kraju, Karoliny południowej, i spodziewają się, że ón i pan Webster, jego wielki przeciwnik z północy, zatrudnią zgromadzenie na kilku posiedzeniach. W dniu 6. lu-

togo jeszcze żaden nie wystąpił. Poprawka p. Adams do zmiany bilu o taryfie, dążąca do onego odrzucenia, upadła dla rządu tylko 18 głosami. Jeżeli bil w końcu nie będzie w izbie reprezentantów odrzucony, musi jeszcze wytrzymać próbę senatu, i tam może się pociągnąć aż do końca posiedzeń. Tym samym wybiegiem zatrzymywany jest bil zmuszający przeciw Karolinie południowej w senacie, i w d. 6. lutego był jeszcze w wydziale i zapewne nie przejdzie przed ukoniecznieniem posiedzeń na początku marca w senacie, i nie zostanie przez izbę reprezentantów zatwierdzony.

Podług wiadomości z nowego Yorku z d. 16. lutego, teraźniejszy prezydent Zjednoczonych Stanów, p. Andrzej Jackson, został 219 głosami znowu na lat 4 prezydentem, a p. Martin Buren wiceprezydentem obrany.

Względem pytania o taryfie jeszcze nic nie rozstrzygniono; nowa taryfa, przez rząd przełożona, nie została przyjęta; za to pan Clay z Kentucky przełożył senatowi bil do taryfy, który już dwa razy jest odczytany, a w dniu 13. lutego przełożono go komissyi, aby dała swoje zdanie.

Hiszpania.

Minister spraw wewnętrznych wydał jedno rozporządzenie względem towarów i machlerzy w miastach handlowych, a drugie względem trzech gościńców, z Bailen do Jaen, z Granady do Malagi, i z tego samego miasta do Motril, mających być założonemi przez kompanije prywatne, przez co rząd nadaje wiele korzyści przedsiębiorcom.

Z Vigo donoszą pod dniem 18. lutego, że eskadry hiszpańska i angielska wciąż jeszcze stoją w tamecznej zatoce. Komendant pierwszej dał ucztę angielskiemu korpusowi oficerów, poczem znowu dowódzca angielski zaprosił do siebie Hiszpanów.

Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby niższej w d. 5. marca przyszło nakoniec do głosowania o pierwszym odczytaniu przełożonego przez ministrów bilu do utłumienia rozruchów w Irlandyi, który po odrzuceniu poprawki proponowanej przez pana

Tennyson (aby bil dopiero za dni 14 był odczytany) został 466 głosami przeciw 89 przyjęty. W piątek d. 8. miał być ten bil po drugi raz odczytany.

Na zgromadzeniu w d. 2. b. m. politycznej unii, w oberzy pod koroną i kotwicą, miał następującą rzecz p. O'Connell: »Możecie mi pewnie i niezawodnie wierzyć, że mało ludzi uciérpiałoby tyle, co ja zeszłego tygodnia. Nie dosyć zasmucony przyjęciem tych, których sądziłem być moimi przyjaciółmi, czułem jeszcze udręczenia i szaleństwo niewoli. Doświadczyłem obojętnego wyszydzenia mnie przez niektórych obłudnych przyjaciół, a kilku powitało mię serdecznie. Gdzie się tylko zwróciłem, potykała mię obojętność. Cierpiałem, lecz w końcu będę pocieszony. Ta przepełniona sala, to niezmierne zgromadzenie, przyjąwszy mię z zapalem i serdecznym przywołaniem, pocieszają mię za doznane w przeszłym tygodniu cierpienia. (Oklaski) Teraz przejdźmy do interesów. Mam dla was nowiny! prawdziwe, publiczne i interesujące nowiny. Whigowie i torysowie połączyli się. (Sykanie) Nie jest to wynalazek; połączyli się. I nie masz już dwóch stronnictw w kraju. Wszelako stojcie — myślę się — są jeszcze dwa stronnictwa: whigowie i torysowie po jednej, lud po drugiej stronie. (Oklaski) Połączyli się; lecz to nienaturalne połączenie nie przyszło do skutku przez to, że torysowie przeszli do whigów. Sądziłem, że reforma to skuteczni; aby stronnictwo torysów złożyć z tronu, walczyłem za reformą. Dla nikogo nie miałem osobistej nienawiści, nie byłbym słowa ani tchu zmarował, aby Peela lub Wellingtona wypędzić z urzędu. Walczyłem za upadkiem stronnictwa, mocno ciężącego na pomyślności i wolności kraju; walczyłem, aby zniszczyć zasady arystokracji i ustanowić zasady demokracji. (Oklaski) Za to walczyłem. A wy nie walczyliście za to? (Tak! Tak!) Sądziłem, że reforma zamieni torysów na whigów; lecz wystawcie sobie moje podziwienie, gdy zobaczyłem, że nie tylko whigowie przeszli do torysów, lecz przesadzali ich w zaczepkach wolności. Nigdy nie była tyranija torysów podobna do okrucieństwa bilu, który trzymam w ręku. Kiedyż chcieli torysowie zawiesić sądy przysięgłych? (Nigdy! Nigdy!) Mamże dać zdanie o mniemanych skutkach bilu; nie jestem wieszczem; mogę przypuszczać fałszywe domysły, lecz udzielić wam choć moich myśli, jakie niebezpieczeństwo może i dla mnie z tego wyniknąć. Mogą, a podobieństwem jest, że mnie wrzucą do swojego więzienia. Nazawsze.

Milczące męczeństwo takić niewoli przemówiłoby trąbą do ludu i byłoby godziną śmierci dla tych, którzyby się wzięli mnie dotknąć. (Oklaski) Lud przypomnieć sobie, że w ojczyźnie mojej walczyłem nie za przewagą stronnictwa, lecz za zasadami wolności sumienia. Na dowód tego powiem, że moja ręka prawa układała najdzielniejsze i najliczniej podpisane prośby protestanckich dysydentów. W bitwie reformy wspierałem ministrów nie tylko w kaplicy S. Szczepana, ale nierównie skuteczniej u was, w waszém publiczném zgromadzeniu. Wspierałem ich, albowiem obawiałem się, aby ich z urzędu nie złożono. (Głos: »Szkoda, że się tak nie stało.«) Pod ten czas byłaby istotnie szkoda, ale nie teraz zapewne; możecie ich zrzucić, skoro się wam podoba, i czym prędzej, tym lepiej. (Śmiech i oklaski) Pod ów czas cieszyli się mojem wsparciem; z radością widzieli moje usiłowania, że podburzam kraj na korzyść reformy. Wspierałem ich pod ów czas, jak powiedziałem, ponieważ sądziłem, że za pomocą ich umiarkowanego środka reformy przyjdziemy do czegoś lepszego. Zostały nasze nadzieje spełnione? Jesteśmy w położeniu Macheatha w operze: Zebrak, który w kajdanach został na teatr wyprowadzony i musiał tańczyć po piszczałce. Niechajże lud tańcuje w swoich kajdanach. Bil reformy jest niezłym, dopóki nie będzie zaprowadzone ogólne prawo głosowania, i dopóki głosowanie gawkami nie będzie bronilo wolności wyborów. (Oklaski) Ogłoszenie tej prawdy zrobiło mi nieprzyjaciół z whigów i torysów. Obadwa stronnictwa połączyły się przeciw mnie i przeciw mojej ojczyźnie, i obadwa stronnictwa żywić się chcą krwią ludu. Znaczeź także wszystkie własność często rzeczono bilu? Najprzód odejmuje dobrodziejstwo aktu *habeas corpus*; potem przepisuje, że każdy mężczyzna w Irlandyi może być uwięziony, nie z powodu, że jest przekonany o zbrodni, ale tylko dla tego, że się to komuś podoba. Taki jest pierwszy środek waszych patryjotycznych reprezentantów; ta jest ustawa lorda Greya. A przeciw nie byłby się lord Grey i tydzień utrzymał na urzędzie, gdyby był nie wniósł bilu reformy. Z tego tylko powodu utrzymał go lud na urzędzie. Pod ów czas, gdy objął wodze rządu, mieli torysowie wszystko na swoje usługi; za pomocą unii politycznej obróciła się karta. Gdyby lord Grey nie był wniósł bilu reformy, szwagier jego nie byłby teraz biskupem w Derry, a jego krewni nie posiadaliby najpiękniejszych urzędów, na których tyle publicznych trawia pieniądze. Tak mię niechaj niebo wspiera-

ra — bo nie chcę przysięgać — że jestem mocno przekonany, iż whigowie żalują teraz, że się bil reformy utrzymał. Życzę sobie, aby lud wzburzyć przeciw temu nienawistnemu środkowi, i jestem przekonany, że pokona stronnictwa, chociażby najmocniej były połączone. Nie życzę sobie żadnej innej rewolucyi, tylko takiej, któraby przyszła bez krwi rozlewu do skutku. Anglija miała rewolucyję, w której krew płynęła, która despotycznego Stuarta strąciła z tronu i zaprowadziła go na rusztowanie. W tej mierze podług mego zdania za nadto rzecz posunięto; wygnanie byłoby dostateczną karą. Bil ten nie jest tylko dla mojej ojczyzny, jest on i dla Anglii niebezpieczny. Niechajby się Anglija i Irlandyja w jednej sprawie trzymały mocno, i swoich reprezentantów do oporu zachęciły. Jakikolwiek los spotka moją ojczyznę, usiłowania moje dążyć będą do tego, aby i najmniejszym waszym dolegliwościom zaradzić. Życzę domowej pomyślności i domowego szczęścia, lecz nie nawidzę despotyzmu, z jakkolwiekby pochodził, i każdy tyran jest moim nieprzyjacielem. Przy tych uczuciach w mojej piersi, przy tej uienawiści ucisków — przy tej miłości dla wolności — błagam teraz opatrności, aby mię nie opanowała słabość niewieścia, iżbym nie plakał, patrząc, jak kładą kajdany na moją ojczyznę.⁴ (Huczne i długo trwające oklaski.)

Nadrabina S. Hirschel w Londynie napisał przeciw wyrażeniu się pana Cobbett na posiedzeniu izby niższej w d. 1. marca następujący list do pana J. L. Goldsmid: »Drogi przyjacielu! W skutek mojego szczególnego stanowiska wziętem sobie od dawna za prawo nie mieszać się nigdy do spraw politycznych, lecz działalność moją poświęcać jedynie sprawom gminy mojej, której zostałem przełożonym, i do tego to postanowienia wiernie całe życie się stosowałem. Sądzę, że i teraz nie oddalam się od niego, kiedy dopełniam jednej tylko powinności ku wszystkim wyznawcom wyznania mojészowego, prostując mylne twierdzenie, zmierzające do wzbudzenia niesłusznego wyobrażenia o naszej religii; mniemam tu podania, które podług umieszczonych w *Globe* z d. 1. b. m. obrad, wniesionych rzeczonoego dnia w izbie niższej przez jednego członka izby z Oldham (p. Cobbett) względem niektórych oznaków pogardy ku wierze chrześcijańskiej, które podług zdania wspomnianego pana mają stanowić część obrzędu Żydów. Niechaj mi wolno będzie oświadczyć, że źródło to, z którego to twierdzenie czerpano, jest zupełnie nieczy-
ste; nigdzie bowiem w modlach, mowach lub

obrzędach Izraelitów nie masz zwrotu lub pogardy religii jakiegobądź kraju. Z tych tedy powodów uważam za rzecz stosowną, abyś waćpan to pismo ogłosił, jak dalece osądzisz za potrzebę dotknąć punktów, które według mego zdania w tym oświeconym czasie są wiadome każdemu, który cokolwiek jest obeznany z tym przedmiotem. Waćpana wierny przyjaciel: Sir Hirschel, nadrabina.«

Pułkownik Campbell pojechał ze zleceniem rządu angielskiego z Londynu do Alexandrii.

Courier tuszy sobie nadzieję, że interesa holendersko-belgijskie będą niebawem ostatecznie załatwione.

Times czyni uwagę, że ostatecznie udzielenie gabinetu hagskiego dało powód do wiary na giełdzie, że interesa holendersko-belgijskie będą niebawem spokojnie załatwione, i dla tego podniosły się papiéry.

W miejscu zmarłego starszego gminnego Waitmana wybrano z City antireformistę p. Lyall na członka parlamentu. Jego przeciwnik, reformista, starszy gminny Venables miał 1100 głosów mniej. *Courier* stara się okazać, że to nie oznacza reakcyi, tylko że City chciało wybrać człowieka więcej obeznanego z interesami handlowemi.

Podług *Times*, miały nadejść ostatnim statkiem pocztowym z Lizbony wiadomości, że rząd Dom Mignela przyznał rządowi francuzkiemu wszystko wynagrodzenie za strzelanie na okręty francuzkie ze strony miguelistów.

Dz. *Guardian* utrzymuje że Dom Pedro chciał opuścić wojsko w Oporto, wojsko to ma być w zupełnym stanie nieposłuszeństwa i buntu.

Francyja.

Moniteur z d. 10. marca zawiera następujące królewskie postanowienia:

I. postanowienie z d. 16. grudnia 1833.

Na raport naszego ministra sekretarza stanu w wydziale spraw zewnętrznych, rozkazaliśmy i rozkazujemy co następuje: Art. 1.) Nasze poselstwa dyplomatyczne będą na przyszłość na cztery klasy podzielone. Art. 2.) Do pierwszej klasy należą: Poselstwo do Londynu, St. Petersburga, Wiednia, Rzymu, Madrytu, Konstantynopola i Berlina, jakikolwiek tytuł byłby danym osobom, upoważnionym do tych obowiązków. Wszystkie inne poselstwa, które w tej chwili mają lub w przyszłości mogą charakter ambassady otrzymać, powinny być w tej samej kategorii umieszczone, wszelako tylko na ten czas, z którym ten tytuł zostaje połączony. W skutek tych rozporządzeń, nasz nadzwyczajny

czajny poseł i pełnomocny minister w Berlinie zajmie miejsce bezpośrednio po naszych ambassadorach; w przypadku, gdyby tenże przed swoim mianowaniem na urząd poselski w Berlinie, był już do ambasady upoważniony, czas jego poselstwa w Berlinie będzie mu policzony do przepisane go czasu, nadającego mu prawo do pensji wysłużonej jako ambassadora. Art. 3.) Do drugiej klasy należeć będą poselstwa do Haagi, Bruxelli, Kopenhagi, Sztokolmu, Drezna, Monachijum, Stutgardu, Frankfurtu i Lizbony, i posady te połączone będą ze stopniem i charakterem pełnomocnych ministrów. Art. 4.) Do klasy 3ciej należeć będą poselstwa, do Hamburga, Karlsruhe, Nauplii i Florencyi i posady powinny mieć stopień i charakter ministrów rezydentów. Art. 5.) Do klasy 4tej należeć będą poselstwa w Kassel, Darmstadtzie i Hanowerze, i te posady powinny być poruczone sprawującym interesa. Art. 6.) Posady ministrów rezydentów jakoteż sprawujących interesa, chociaż należą do różnych klas, mogą być bezpośrednio pierwszym sekretarzom poselstwa poruczone. Art. 7.) Kłasyfikacja naszych poselstw w Ameryce będzie później oznaczona.

II. postanowienie z d. 1. marca 1833.

Na raport naszego ministra sekretarza stanu spraw zewnętrznych rozkazaliśmy i rozkazujemy co następuje:

Art. 1.) Począwszy od 1. stycznia 1834, liczba sekretarzy przy naszych poselstwach dyplomatycznych powinna być podług następujących przepisów ustanowiona: §. 1. Nasi ambassadorowie w Londynie, Wiedniu, Petersburgu i Konstantynopolu, Rzymie, Madrycie i nasz poseł w Berlinie, będą mieli po dwóch sekretarzy. §. 2. Nasi posłowie w Neapolu, Turynie będą mieli po 1 sekretarzu. §. 3. Nasz poseł w Szwajcaryi będzie miał 2 sekretarzy; drugi sekretarz będzie miał tytuł: *Secrétaire interpréte* i kanclérza misyi. §. 4. Nasze legacje drugiego stopnia tak w Europie jak i w Ameryce będą miały po 1 sekretarzu. §. 5. Przy wszystkich naszych legacjach trzeciego i czwartego stopnia zniesiony będzie tytuł sekretarza. Gdyby przed 1. stycznia 1833 opróżnione zostały posady przeznaczone do zniesienia, nie będą więcej osadzone. Art. 2.) Oprócz tego, lub w niedostatku sekretarza, urzędnik umieszczony w budżecie ministra spraw zewnętrznych, mianowany będzie pod tytułem: *Attaché* przy naszej ambasadzie, lub przy poselstwach w Turynie, Neapolu, Hamburgu, Karlsruhe i Grecyi, dla Europy, przy poselstwach w Washingtonie i Rio Janeiro dla Ameryki, które to może

być rozporządzenie rozciągnięte na nasze legacje w nowym świecie, ile tego dobro służby wymagać będzie. Art. 3. Pomienieni *Attachés* będą się ubiegali z ekspedującymi urzędnikami oddziału politycznego ministerstwa spraw zewnętrznych przy posunięciu na posady drugich sekretarzy poselstw pierwszego stopnia i z sekretarzami drugiego stopnia, lub na posady redaktorów wewnątrz wydziału. Art. 4. Sekretarze poselstw i ambasad, którzy z powodu zniesienia posad w skutek niniejszego postanowienia zostaną nieczynnymi, lub już zostali, powinni mieć prawo do trzech czterech części miejsc opróżnionych, które się wydadzą w utrzymywanej służbie. Osobne prawidło oznaczy rodzaj wykonania niniejszego przepisu. Art. 5. Nasz minister sekretarz stanu w wydziale spraw zewnętrznych upoważniony do wykonania niniejszego rozporządzenia.

Hr. Pozzo di Borgo powrócił znowu z Londynu do Paryża.

Dostrzegac austrijacki z d. 18. marca umieścił co następuj: W *Messenger des Chambres* z d. 7. t. m. czytamy: »Od dnia wczorajszego czytać się daje na murze pałacu przy ulicy Lafitte doniesienie treści następującej: »Wielki pałac do sprzedania, przy ulicy Lafitte nr. 19. Udać się do p. Jakóba Lafitte.« Dzisiejszego poranku robotnicy idąc do swojej pracy zatrzymali się przed tym doniesieniem i udzielali sobie postrzeżeń o tej dziwniej odmianie, zrzędzonej przez rewolucyjną. Uwagi te okazywały słuszną i głęboką myśl tego wrażenia. Mówią, że piękna majątność Maisons ma być także na sprzedaż wystawioną. Okoliczność ta wprawia nas w podziwienie i smutek. Ponieważ p. Lafitte nie ma innych wierzycieli, jak tylko bank, któremu dał więcej niżeli dostateczną rękojmnię, zaledwie możemy pojąć, jakim sposobem mogłoby być potrzebne takie postanowienie. Zresztą jest bardzo naturalną, że rewolucya lipcowa, która milijony oplacających podatki na suanów wydaje, nie ma takich dła wykupienia swojej kolebki. Powinno to być nauczającym widowiskiem dla Francyi, że do tego przywiódła p. Lafitte, iż musi swój dom opuścić, aby to pierwsze korczowiskę rewolucyi oddać na zhańbienie czarnej tłuszczy doktrynerów i sfom ostrowidzów. Potrzeba było to widzieć, aby na przyszłość wiedzieć, co kosztuje ustanowienie dynastyj, i wiele warta wdzięczność królów!«

Roboty około fortyfikacyj Paryża, wstrzymane podczas zimy, znowu się teraz rozpoczęły.

Dz. *Temps* przyznano w d. 7. marca na są-

dowej licytacji p. Coste założycielowi tego dzielnika, za summę 60100 fs.

W d. 7. marca toczyły się w izbie deputowanych obrady względem żądanego przez ministra wojny dodatkowego kredytu. Summa 3500 fr. na reparacyją sprzętów ministerstwa wojny pomimo długich objaśnień ministrów Soult i Thiers została odrzucona. Ogółem kredyt nadzwyczajny z 53.946,000 fr. zmniejszono na 52.796,000 fr. Policzone przez ministra 100,000 fr. na tajemne wydatki nie bez namysłu zostały mu zezwolone. Komisya chciała potrącić 50,000 fr.

Mocna dyskusya pośrodku rozpraw dała powod do wyrażenia się p. Dupin, w której tenże zdawał się chcieć mieć wpływ na rozprawy w myśli nie bardzo korzystnej dla ministrów. P. Thiers zrobił mu nawiasowo zarzut. Dupin odrzekł, iż niema potrzeby mu na to odpowiadać. W ciągu rozpraw przyszło do osobistości między pp. de Ludre i Renouard. Pierwszy wyzwał drugiego, lecz ten nie przyjął pojedynku i nazajutrz doniósł o tém izbie.

P. Baude ogłasza w dziennikach: Zbyt wiele osób zapytywało się mnie dzisiaj i wczoraj, czyli prawda, że wskutek posiedzenia z d. 5. marca zaczepiałem ministrów na ławkach; nie mogę zatem wstrzymać się od zaprzeczenia wieści, do której przyczynił się zapewne srodek, którego nie miałem zamiaru ganić. Po posiedzeniu mocno na mnie powstawali dwaj ministrowie i kilku deputowanych srodka za wyrażenie się moje na trybunie, względem zbiega z pod Waterloo. »Nigdy« odrzekłem, nie będzie dla mnie wysoka trybuna, do napiętnowania ludzi, którzy dniem przed bitwą przeszli do nieprzyjaciela; między Francuzami, którzy z sobą walczyli łatwe jest pojednanie, lecz z tymi, co należą do stronnictwa cudzoziemców, nie podobne.«

Messenger mówi: P. Jaubert odwiedził dziś rano poranku (8. marca) p. Dupin — na którego powstawał na trybunie. Krok ten bez wątplenia z przyjaciółmi p. Jaubert umówiony, okazuje, iż doktrynerowie widzą, że jeszcze nie są silni wydać otwartą wojnę prezydentowi izby.

Holandya.

Gazety berlińskie donoszą z Haagi pod d. 7. marca: »Umocnienia warowni i zamków położonych od strony ładu nad brzegiem Skaldz, i wielką gorliwością są popierane. Jak słychać i Flandryja Zeelandzka umocniona będzie nowym korpusem wojska. Statek parowy Surinam, stojący teraz w zatoce Flisyngi, przezna-

czony jest zawiéć do Londynu, mianowane przez monarchę poselstwo, podczas gdy korweta Pollux zająć powinna stanowisko na Skaldzie.

Belgijcykowie zdają się równie na granicy flandryjskiej bardzo wzmacniać, aby się stawić w stanie obrony, tak, jak gdyby się obawiali ataku z naszej strony. Między ich wojskiem jest jeszcze znaczne zbiegostwo. Zbiegi, którzy tu przychodzą, wcieleni bywają do korpusu pułkownika Cleerens.

Belgijum.

Celem objaśnienia powrotu barona Hoogvorst, który był wysłany w charakterze dyplomatycznym do Monachijum, dziennik *Lynx* umieścił następujące pismo, zaręczając za jego autentyczność:

Okólnik do posłów bawarskich przy różnych dworach.

Monachijum 8. lutego 1833.

»Mości panowie! Zasady będące prawidłem polityki króla naszego pana, wskazały instrukcyje, które dano posłom j. k. meci przy sejmie Związku niemieckiego od dnia 2. października 1831 w interesie W. Księstwa Luxemburskiego. Wyrażono w nich szczególniej, iż proponowany podział tego W. Księstwa, i odstąpienie części francuzkiej nowemu Królestwu Belgijskiemu, wtenczas dopióro mogłyby być uznane przez zgromadzenie Związku niemieckiego, gdyby król, Wielki Książę, oraz członkowie drugiej linii domu Nassauskiego na to zezwolili, i gdyby stratę, jaką przez to Związek ponosi, wynagrodzono wcieleniem terytorjum, wyrównującego odstapionej części. Postanowienie to nie potrzebuje żadnego objaśnienia; usprawiedliwia się samo przez się, mając rzeczywiście na celu utwierdzenie interesów i wzajemnej rękójmi, które istnieją między książętami niemieckimi i krajami związkowymi, a które są zasadą ich połączenia. Gdy projekt do traktatu rozłączenia między Holandya i Belgijum wkrótce potem, dnia 15. listopada 1831 przez pośrednicze mocarstwa ułożony, dotąd nie mógł pozyskać przyzwolenia króla niderlandzkiego, mimo wszelkich użytych tym celem środków, przeto j. k. m. trzyma się jeszcze oświadczenia, uczynionego w gronie zgromadzenia związkowego, i z swojej strony postanowił wstrzymać uznanie księcia Leopolda za króla belgijjskiego, aż do zupełnego ułatwienia téj okoliczności, i mniemał, iż tymczasowie nie może przyjąć uwiadomienia o wstąpieniu rzeczzonego księcia na tron i ozaślubieniu jego z królową francuzką Ludwiką. Rzeczy te mogły zostawać w tym stanie bez najmniejs-

szego uszczerbku, i król jmc pochlebia sobie, iż książę Leopold odda sprawiedliwość osobistemu sposobowi myślenia j. k. m. i łatwo uzna powody postępowania jego. Nieszczęściem oczekiwanie to zostało zamierzonym; książę Leopold (jak wspan z pism publicznych wyczytałeś), bez poprzedniczego uwiadomienia, i bez zasiągnięcia piérwój zdania dworu naszego, postanowił nagle przysłać nam tu barona Józefa Hoogvorst w znaczeniu swego posła, którego chętnie ochroniłbym od nieprzyjemności nieprzyjęcia, a co jednak nastąpić musiało, nie tylko dla tego, iż przybył bez zwykłego poprzedniczego uwiadomienia, lecz oraz, iż postannictwo jego zmierzało niejako do nadważenia postanowienia królewskiego, rozstrzygając kwestyją względem uznania, które j. k. mość w mądrości swojej wstrzymał aż do ostatecznego ułatwienia interesów luxemburskich w sposobie zadowalającym strony. Przybywszy pan Hoogvorst z rodziną swoją do tutejszej stolicy, bez najmniejszego troszczenia się o skutek postannictwa swego, zostawał w wielkim kłopotcie, doznając niespodziewanych trudności, które przeszkodziły mu uskutecznić otrzymane zlecenie. W mniemaniu, iż nie może się ośmielić być przedstawionym królowi jako prywatny człowiek, jak dawniej, kiedy miał zaszczyt zostać przyjętym od jego król. mości, postanowił podać na ręce moje własnoręczne pismo monarchy swego do króla, igdy na żądanie jego w imieniu króla powtórzyłem mu na piśmie to, co już ustnie oświadczyłem, postanowił udać się ztąd do Wiednia, aż do powrotu gońca, wiozącego w tej chwili do Brukseli opis dyplomatycznej jego niepomyślności. Mam zaszczyt, mości panie, dołączyć wspanu kopiję pisma mego do barona Hoogvorst, służyć ono będzie wspanu do objaśnienia i postawi w możności wystawienia otwartego i prawego postępowania rządu naszego w korzystnym, i razem prawdziwym świetle. Król jegomość nie tai, iż nie wszędzie może się spodziwać jednakoowej pochwały; gdy atoli z naszej strony przyznajemy, iż o takt zawikłanej kwestyi mogą być odmienne zdania gabinetów, zostających winnej politycznej sferze, mamy bez wątpienia prawo oczekiwać od drugich także sprawiedliwości względem nas; szczególniej możemy się spodziwać bezwarunkowej pochwały mocarstw Związku niemieckiego, bo król jmc bierze to otwarcie obronę prawa i interesu wszystkich, a za obrębem zasad honoru i sprawiedliwości, któremi się j. k. mość w tej oko-

liczności powoduje, nie byłoby w Niemczech ani bezpieczeństwa, ani rękojmi dla prawej posiadłości. Przyjmiej wspan i t. d. (Podpis.) Giese, minister spraw zagranicznych.

Prusy.

Dziennik urzędowy królewskiego rządu w Poznaniu zawiera co następuje: Król jmc raczył postrzedz z ukontentowaniem, że przy wyborach deputatów i zastępców na przyszły sejm prowincyjny W. Księstwa Poznańskiego, szczególnie gminy wiejskie okazały żywy udział i dobry sposób myślenia. Na rozkaz jego król. mci podają do wiadomości publicznej ten wyraz najwyższego zadowolenia i upraszam *Land-raty* (władze administracyjne), aby ten dowód ojcowskiego uczestnictwa najj. króla jmc i wszystkich czynnościach jego poddanych, które się dotyczą uczu wierności i patrijotyzmu, podległym gminom, każdej z osobna, oznajmiły. Berlin dnia 17. lutego 1833. (Podpis.)

Grecyja.

Gazety greckie zawierają następujący wyrok wydany przez króla Ottona do rządu tymczasowego:

»My Otto, z Bożej łaski król Grecyi, do Komisji rządowej w Grecyi. Rozkazujemy otniejszém komisji rządowej państwa, aby wszystkiemi w swój mocy będącemi środkami wsparła radzęc skarbowego Regny i architekta Gubernahsu, za przybyciem ich do Grecyi, w celu urządzenia palaeu do przyjęcia króla Grecyi i jego orszaku, i w najęciu i urządzeniu mieszkania dla rejencyi, onemuż we wszystkich udawała pomoc, i w potrzebie wszystkie budowy, które ciż uznają za potrzebne na mieszkanie króla i umieszczenie urzędów, lub które dla członków rejencyi najmą, oddała pod ich rozporządzenie, nienadwężając własności, i owszem przy każdej sposobności powinna szanować nabyte prawa prywatnych.

W Monachijum d. 12. listopada 1832.
W imieniu króla Ottona, rejencyja królestwa Grecyi:

(Pod.) Hr. Armansperg. Maurer. Heideck.

Doniesienia o ostatnim targu na woły w Otmuchowie ostatnią pocztą nie odebraliśmy.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *La Straniera*, die Unbekannte, opera we 2ch aktach.
Teatr polski. — Jutro: *Słuby panienskie*, czyli: *Magnetyzm serca*, komedyja w 5 aktach.